GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 87.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 31 Marca 1829 roku w Wtorek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Od człowieka podejrzanego, któren zbiedz potrafił, odebrany koń kasztanowaty z bryczką kutą pod zabezpieczenie do tutejszego magazynu karowego oddanym został; urząd municypalny podając to do wiadomości publicznéj, wzywa właściciela tegoż konia i bryczki do udowodnienia i odebrania własności najdaléj do dnia 10 kwietnia r. b., w przeciwnym bowiem razie z względu, aby koszta żywienia nie przewyższały wartości konia, takowy wraz z bryczką, zaraz tegoż dnia w piątek o godzinie 4téj z południa na publicznym końskim targu Muranów zwanym, przez licytacją sprzedanym będzie, do attentowania któréj chęć kupna mających urząd municypalny zarazem wzywa. W Warszawie 23 mar. 1829 r. — Vice-prezydent *Lubowidzki.* Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* — Possessja Nro 2060 przy ulicy Zielonéj do sukcessorów Neümanna należąca, na satysfakcją zaległych należytości skarbowych, wypuszczona będzie w drodze exekucji administracyjnéj w trzyletnią dzierżawę od wielkiéj nocy r. b. zaczynającą się. Do odbycia w tym względzie licytacji publicznéj przeznaczając stanowczy termin na dzień 13 kwietnia. b., wzywa chęć podjęcia się dzierżawy mających, aby zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie w summie złp. 300 w dniu powyżéj oznaczonym o godz. 3 z południa w ratuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń urzędu municypalnego znajdować się chcieli. Warunki do licytacji w biórze tegoż urzędu przejrzane być mogą. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 24 marca r. 1828. — Radca stanu prezydent, *Wojda.* — Sekretarz jener. *Jakołkowski.*

— *Licytacja.* W Warszawie przy ulicy Twardéj pod Nr. 1083 dnia 1go kwietnia r. b. 1829. ruchomości zajęte jako to: futro z siwemi barankami, 12 par filiżanek porcenellowych, imbryczki takież, siodło i munsztuk angielski, łyżka srebrna etc. — przez publiczną licytacją sprzedane będą. — Sta. *Modzelewski* kom.

— *Dozór pensji i szkół wyższych płci żeńskiéj.* — Powziąwszy wiadomość, że pod nazwaniem nauczycielek usposobionych w instytucie rządowym wychowania płci żeńskiéj, wchodzą w obowiązki w domach prywatnych osoby, które albo w nim całe nie były, albo zaczęwszy swój zawód w instytucie przez brak stałości w zamiarach, wytrwania w pracy, lub potrzebnych zdolności, oddaliły się przed ukończeniem kursów, poczytuje za swój obowiązek sumienny, ostrzedz publiczność krajową, iż sam tylko patent przez kommissją rząd. wyznań i oświ. wydany, lub przynajmniéj świadectwo dozoru pensji i szkół wyższych płci żeńskiéj, upoważniające do zatrudnień nauczycielskich, może dać prawo do tytułu nauczycielki w instytucie rządowym wychowanéj, takie tylko zwierzchność instytutu uznaje za swoje wychowanie, i takie ciągle jéj troskliwość zajmują, za takich nakoniec usposobienie moralne i naukowe z pewnością zaręcza. Inne zaś, chociażby kiedy były między uczniami instytutu, lecz nie ukończyły kursów jego, i nie pozyskały świadectwa, uważa jako osoby zupełnie sobie obce i żadnéj za nich odpowiedzialności przyjąć nie może. Dla tych powodów zawiadamia dozór, aby ci którzy życzą mieć nauczycielkę w instytucie rządowym usposobioną, chcieli się udać wprost do dozoru, który i zdolną osobę obierze, i warunki stósowne ułoży. — Radca stanu prezydujący w dozorze M. *Zalewski.* Sekretarz dozoru *Milewski.*

— Dla chcących nabyć z piękną wełną i ze zdrowego stada merynosów, uwiadamia się, iż do d. 15 maja r. b. są do sprzedania w Sleszynie, przy szosie pod Łowiczem leżącym, dwuletnie tryki w całkowitém runie. Z którego to stada wełna jest znaną na ostatnim jarmarku warszawskim, ponieważ po wełnie sulisławskiéj otrzymała najwyższą cenę. W tém stadzie ospa niegrasowała, i jest wzorowo zdrowe. Ceny stósownie do gatunków są ustanowione, na tabliczce u każdego tryka zawieszonéj.

— W Województwie lubelskiém był w r. 1828 ruch ludności następujący:

Urodziło się chrześcjan	19,455
ditto starozakonnych	2168
Razem	21,623
Umarło chrześcjan	16,492
ditto starozakonnych	2345
Razem	18,837
A zatem przybyło chrześcjan	2963
» ubyło (*) starozakonnych	197
Przybyło w ogóle	2766
Zawarli małżeństwo chrześcjanie . . .	2627
ditto ditto starozakonni	510
Razem	3137

(*) Przewyżka śmiertelności starozakonnych zaszła w mieście Lublinie i w obwodzie hrubieszowskim.

— Nadeszła tu przez sztaffetę wiadomość z Zawichostu (w obwodzie sandomierskim), iż lody tak na Wiśle, jako też na Sanie w dniu 27. b. m. nagle ruszyły.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff, wyprzedać się mających po zniżonej cenie.*

Pensez y bien 1 tom. . . . . zamiast fl.	3 tylko	2
Principes de la doctrine catholique 1 tom	6 —	4
Reflexions et sentimens 1 tom	6 —	4
Solitaire chretien par Lasausse 2 tom	10 —	6
Testament nouveau par Mesenguy 1 tom.	10 —	6
Trésor du Chrétien 3 tom	18 —	12
Traité du Jubilé 1 tom	6 —	4
Visites au St. Sacrement 1 tom	3 —	2
Voie du Salut 1 tom	3 —	2
Vie de St. François de Sales 2 tom	12 —	8

— Dziś ciepła stopni 2.

AMERYKA. — W izbie reprezentantów kraju nowojorkskiego do federacji północno-amerykańskiéj należącego, przyjęto bil względem ustanowienia oddzielnego kraju Huronów.

— Achilles Murat uznany został przez prezydenta Zjednocz. Krajów Ameryki półn. tymczasowym wice-konsulem krajów mexykańskich w Floridzie.

— Izba reprezentantów Zjedn. Krajów północno. amer. wyznaczyła 50,000 dollarów na wyprawę w celu czynienia odkryć.

— W ostatnim kwartale r. z. przyniosły podatki w Zjedn. kr. Am. pół. półmiljona dollarów dochodu więcéj, niż się spodziéwał w budżecie sekretarz skarbu.

— Gazety zagraniczne umieściły następujące szczegóły o życiu jenerała Guerrero, który od niedawna zaczął grać głośną rolę w ostatniéj rewolucji mexykańskiéj. W młodych latach służył on za parobka u dzierżawcy w okolicach Mexyku, pasał jego bydło, chwytał dzikie konie i byki. W zatrudnieniach tak niebezpiecznych tyle zawsze był śmiałym i zręcznym, iż się wcześnie odznaczył pomiędzy innymi wieśniakami. Wszyscy Indjanie wzięli się do broni o niepodległość, a Guerrero miał wtenczas sposobność ukształcić się na żołnierza. Nie umié czytać, ani pisać, ale bystrość pojęcia i bardzo trafny sąd, wynagradzają w nim po części brak wychowania, a porywająca wymowa jedna mu u pospólstwa tym większe wzięcie, iż nie liczy znakomitych przodków. Officer francuzki od artyllerji jest jego nieodstępnym towarzyszem i objaśnia mu wszystkie stosunki służby i administracji wojskowéj. Guerrero ma teraz lat 47; jest wzrostu wysokiego, w całéj postawie ma coś poważnego, a w pięknych rysach twarzy malują się namiętności gwałtowne, właściwe mieszkańcowi południowéj strefy. Działa czynnie w stanowczych chwilach, w zwyczajnéj służbie nie umié być żołnierzem, jakoż widziano go, jak na czele małéj garstki swoich z Hiszpanami staczał bitwy. W jednéj z nich, w obec obojga wojska, raniony ciężko w bok dzidą, miał jeszcze tyle siły, iż jenerała hiszpańskiego Spitacio, wystrzałem z pistoletu trupem położył.

ANGLJA. — List z Londynu, dnia 13 marca pisany, mówi o toczącéj się sprawie katolików w ten sposób: "Xiąże Wellington pobił znowu przeciwników oświadczeniem jawném, że król J. pochwala zupełnie emancypację. Powiększyło to niechęć i gwałtowność oppozycji, która zaczyna się już odwoływać do namiętności ludu i aby zachwiać przywiązanie jego do praw i uległość władzy prawodawczéj, rzuca na nie podejrzenie. Obok tego, to wznieca w nim trwogę, to obudza w nim próżność, albo wzywa jego religijności i zamiłowania swobód. Nie ma tak ciężkiego zarzutu, tak niedorzecznego zaskarżenia, tak widocznej baśni, którychby sobie nie pozwalała. Zadziwia to tym bardziéj, iż w dziennikach protestanckich i ze strony przeciwników emancypacji przestrzegano piérwéj ściśle zachowania prawości i porządku, a posłuszeństwo zalecano jako piérwszą cnotę ludu. Czyniono to dopóty, dopóki rząd z parlamentem bronił wyłączności protestanckiéj; lecz teraz, kiedy sama władza najwyższa od dawnego systematu odstępuje, gotowi są gorliwi protestanci zaprowadzić nawet radykalną reformę, któréj obrońców, jak np. Hunta i innych, nazywali zbrodniarzami stanu. Tak to daleko zapędza się duch stronniczy! Antykatolicy zwołali na jutro zgromadzenie hrabstwa Surry; zastraszeni włościanie zezwolą zapewne na wszystko, co tylko przełożone im będzie dla odwrócenia grożących im niebezpieczeństw, a za ich przykładem pojdą inne hrabstwa i mania petycji cały kraj znowu obleci. Jest jednak nadzieja, że tak ich petycje, jak Irlandczyków 40 szylingowych, domagania się o utrzymanie ich przy prawie wyborów, będą bez skutku. Xiąże Northumberland oświadczył magistratowi dublińskiemu w czasie, gdy mu adres składano, że się do polityki nie chce mieszać. W Edinburgu zwołano zgromadzenie w duchu rządowym, a pomiędzy tymi, którzy je zwołali, znajduje się Walter Scott.

— Dziennik Morning-Harald donosi, że dwory: Wiedeński, londyński i paryzki przychyliły się nareszcie do żądania cesarza Don Pedro, i są skłonne do wspolnego działania, aby Donnę Marję na tronie portugalskim posadzić. Ostatnie listy z Rjo zapewniają, że rząd wyznaczył już okręty, które należyć będą do wyprawy przeciwko Portugalji. Wiadomość ta zrządziła spadnięcie ceny papierów portugalskich.

— Mówią iż xiąże Wellington wysłał gońców do lordów bawiących zagranicą, (jak np. xiąże Montroze) dla uzyskania od nich pełnomocnictwa do głosowania za usamowolnieniem katolików.

— *Z Londynu dnia* 17 *marca.* Xiąże Lieven, xiąże Polignac, hr. Bülów pruski, i hr. Ludolf sycylijski posłowie, mieli wczoraj długą naradę z hr. Aberdeen w biórze zagranicznym, a dzisiaj dwaj piérwsi z hr. Potockim, byli u xięcia Wellingtona i hr. Aberdeen w biórze skarbowym, poczém oprócz Wellingtona, udali się wszyscy do bióra spraw zagranicznych. Wkrótce przybył tam do nich xiąże Wellington z p. Zea Bermudez, a po naradzie, długo jeszcze bawił xiąże Polignac u hr. Aberdeen.

— Morning-Chronicle zapewnia, że P. Stratford Canning popłynął na okręcie linjowym do Stambułu, aby wnijść w układy z rządem tureckim; towarzyszą mu 3 szalupy wojenne i okręt parowy.

— Kurjer donosi, iż P. Stratford Canning i hr. Guilleminot wkrótce staną w Stambule i wspomina także o układach z Portą.

WYSPY JONSKIE. — Z *Korfu, dnia 2 marca.* — W piérwszéj połowie lutego, spadły podobnie jak we Włoszech południowych wielkie śniegi na wyspach jońskich. Najstarsi ludzie nie pamiętają tak ostréj zimy. (Podobne doniesienia dochodzą nawet z Astrachanu.)

— Dnia 7 lutego zawinęła do Korfu austrjacka bryganityna handlowa, w którą, w czasie żeglugi z Zante do Triestu dnia 4 lutego, podczas mocnéj burzy trzy razy piorun uderzył i na niéj sternika życia pozbawił.

— Dnia 12 lutego zatopiła gwałtowna burza niedaleko naszego portu, bryganitynę neapolitańską, z winem, obręczami i makaronem. Majtkowie zdołali się wyratować.

— Podług najnowszych doniesień z Janiny, otrzymał Seraskier Reszyd Mehmet pasza w piérwszych dniach lutego urzędową wiadomość ze Stambułu, że go sułtan wielkim wezyrem mianował. Wiadomość ta ogłoszoną była przy wystrzałach działowych i śród uroczystości. Najstarszy syn Reszyda, dopiéro 19 letni młodzieniec, mianowany został paszą o dwóch buńczukach, zarazem powierzono mu paszaliki delwiński i awloński, oraz urząd kajmakana Janiny. Zamyślał właśnie zaślubić siostrę beja delwińskiego, aby tym sposobem położyć koniec sporom i zawiści między jego ojcem i najmożniéjszymi wodzami albańskimi. W saméj Janinie narzekają na niedostatek pieniędzy i żywności, a ostrość zimy powiększa nędzę. W wąwozach Mezzowo na drodze z Laryssy do Janiny, było na 30 stóp śniegu.

— Warownia Wonitza, którą Grecy oddawna oblegają, zaopatrzoną została w żywność na dwa miesiące. (D. A.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Dzienniki angielskie.

Czytamy w pewném piśmie następującą wiadomość o dziennikach w Anglji. W żadnym kraju, ani we względzie moralnym ani politycznym, nie wywiérają dzienniki publiczne jak w Anglji tak wielkiego wpływu na opinję (1). Uważają wprawdzie za szkodliwą chęć czytywania gazet i wyłączne na tém czytaniu poprzestawanie, ale w mieście takiém jak Londyn, gdzie cała pomyślność w prowadzeniu interessów na pośpiechu zależy, zbywa większéj części mieszkańcom, na sposobności poświęcenia się historycznym lub innym naukowym przedmiotom. Jakoż zbywałoby im zupełnie na potrzebnéj wiadomości o dziennych wypadkach, gdyby im w téj mierze pisma publiczne na pomoc nie przychodziły. Komu jednakże jest znana obszerność tych pism, przyznać musi, że czytelnik nim przebiegnie z potrzebną uwagą 24 ogromnych kolumn gazety, straci niemylnie czas i ochotę, potrzebną do zgłębiania jakiéj bądź nauki. Godny uwagi jest pośpiech gazet angielskich, w udzielaniu wiadomości dziennych: i tak np., jeźli kto późno w noc znajdował się na posiedzeniu parlamentu, potém chciał się dowiedzieć o przedmiotach, które na tém posiedzeniu traktowano; lub, jeżeli dla zgiełku i hałasu nie mógł dosłyszyć o co chodziło; i nakoniec, gdyby o jakim szczególe zapomniał: ten, po upłynieniu trzech a najdaléj 4 dni, nie tylko znajdzie to wszystko w pismach publicznych umieszczone, ale nawet wyjaśnione i skomentowane.

(1) Możnaby to samo powiedzieć o Zjed. Krajach Ameryki północnéj i o Francji.

Gazety londyńskie, wychodzą jedne zrana drugie wieczorem. Pomiędzy piérwszemi gazeta *Times*, na szczególniejszą zasługuje uwagę z téj przyczyny: że exystencja pisma tego nie zasadza się na wyłącznéj obronie lub naganie pewnych zasad albo stronnictwa, jak inne gazety. Owszem, ma ona zupełnie samodzielny, właściwy sobie charakter. Słusznie nazwać ją można pismem prawdziwie angielskiém, bo bez zaprzeczenia, posiada wszystkie piękne przymioty narodu swego, ale obok tego, jego ułomności i przesądy. Jest wolnomyślna i otwarta, ale zarazem obojętna i gardząca tém wszystkiém, w czém użyteczności nie upatruje. Dzielna obronicielka zasad i form zasadniczéj ustawy angielskiéj, powstaje przecież niekiedy przeciwko pojedynczym jéj częściom; i z téjto przyczyny, że wolna jest od wszelkiego ducha stronniczego, jak niemniéj i dla tego, że spekulacje handlowe na głównym ma celu, uważają ją wszyscy za rzetelny organ opinji publicznéj. Nadto na słuszą jéj pochwałę przydać należy, że unika starannie wszystkiego, cokolwiek dobre obyczaje, lub przystojność obrażaćby mogło. Ta jéj, że tak powiedzieć można, niepodległość sprawia, że ze wszystkich gazet angielskich ona najwięcéj jest upowszechniona i czytana.

Drugą z kolei, jest gazeta *Morning-Herald*, która podobnież spekulacji kupieckiéj oddana, z równą starannością unika wszelkiéj stronności, i dla ogółu publiczności pisze. Utrzymanie się winna powiększéj części sarkastycznemu humorowi, z jakim zwykła słabości towarzyskie wytykać, także i pośpiechowi oraz prawdziwości w wiadomościach, które udziela. Gruntowne jéj zdania i krytyki w przedmiotach politycznych, zjednały jéj także niemałą zaletę. Niemasz przypadku, aby ktokolwiek bądź przytaczał Heralda, za źródło z którego czerpa; mimoto jednak, jest on pismem zajmującém, a że w Londynie, większość czytelników lubiących chwilowy dowcip i ucinki, przeważa liczbę tych, dla których rzeczy naukowe i namysłu potrzebujące są zajmującemi; nie zbywa przeto i téj gazecie na licznych prenumeratorach. To pismo byłoby bardzo piękne, gdyby dowcip w który zawsze obfituje, poświęcało ważniejszym przedmiotom, zamiast nocnym zgiełkom, kłótniom i bijatykom pospolitego ludu.

Morning-Chronicle trzymała dawniéj piérwsze miejsce pomiędzy gazetami, które jednego tylko stronnictwa ogłaszały zdanie. Dawniejszy jéj redaktor pan Perry, był człowiekiem światowym i biegłym polityki em, posiadał wiele wiadomości i smak wytrawny, lubo zresztą nie był gruntownym krytykiem ani filozofem. Za jego życia, nie uważano pisma tego za organ stronnictwa Wigów, sam redaktor tylko, miał niemały udział w wykonaniu ich planów. Śmierć Perrego, zmniejszyła stosunki téj gazety z Wigami, a z osłabieniem ich wpływu utraciła następnie *Morning-Chronicle* wiele z piérwotnéj swéj właściwości. W udzielaniu wiadomości jest bardzo staranna, to tylko można jéj zarzucić, że za nowościami ubiega się zbytecznie, bez względu czy one są dobre, prawdziwe, ważne, lub nic nie znaczące. Jestto jedyna gazeta, która bez najmniejszéj odmiany, umieszcza zawsze dosłownie, wszelkie parlamentowe rozprawy.

Morning-Post jest pismem jednego stronnictwa, lubo niezupełnie. Miano ją zawsze za gazetę ministerjalną, ale dla tego mały tylko wpływ wywierała. Chlubi się ze znajomości i stosunków wielkiego świata, i usiłuje statecznie dać o tém przekonanie przez to, że ile jest ugrzecznioną w złém o innych mówieniu, tyle téż i w pochwałach dyskretną. W rozumowaniach politycznych nie przyznają jéj wielkiéj biegłości, ale zato nie zbywa na wiadomościach handlowych. Porównywają ją z strojnym próżniakiem, któremu o to tylko idzie, aby podług mody wystąpił, bez względu jak mu to przystoi, lub który nie sądzi rzeczą godną siebie, aby codziennym drobnostkom uwagę poświęcał.

Morning Journal tych samych trzyma się zasad, róźni się jednak widocznie od gazety *Morning-Post*, mianowicie zaś przez to, iż zawsze z wielką gwałtownością przeciwko Torisom powstaje. Ostrość z jaką na pojedyncze osoby powstaje, a przez to do podobnych odpowiedzi staje się powodem, nadała temu dziennikowi pewną głośność, która jednak u osób bezstronnych nie jedna mu przychylności. W wiadomościach literackich i naukowych odznacza się za to bardzo korzystnie. Jego wiadomości handlowe, zasługują przed innemi na pochwałę z powodu bezstronności z jaką są pisane.

Morning Advertiser jest pismem liberalném, antiministerjalném, ale dosyć bezstronném, i w wyższéj klassie mało czytywaném. Czysty dochód z téj gazety, przeznaczony jest na utrzymanie bezpłatnych szkółek dla dzieci oberżystów, i z téj podobno przyczyny, nie masz w Londynie oberży, szynkowni, traktjerni i tym podobnéj gospody, w którejby tego dziennika nie prenumerowano. Jest w Londynie zwyczajem, że pismo to pożyczają goście bezpłatnie do domów na parę lub na kilka godzin, z tych gospód, do których stale uczęszczają.

Co do gazet wieczornych, te w ogólności nie są już tyle oryginalnemi jak gazety poranne. Umieszczają najczęściéj wiadomości czerpane z gazet porannych, dopełniając je zdarzeniami i wypadkami, które w ciągu dnia wydarzyć się mogły. W Londynie nie mają téż tyle czytelników co tamte, ale za to na prowincji i za granicą, bo zwykły tą samą pocztą odchodzić którą i poranne są rozsyłane. Między gazetami wieczornemi *Courier* piérwsze trzyma miejsce. Uważają go za gazetę ministerjalną, i dla tego podobno licznych ma prenumeratorów. W artykułach politycznych, daje się zawsze postrzegać w téj gazecie, pewna że tak rzec można ostentacja, a w jego rozumowaniach jednostronność, która nie da się wcale pogodzić z duchem ministerjalnym. Dla téj téż przyczyny, powątpiewa wielu o styczności pisma tego z ministerstwem, które jak się zdaje, nie udziela jéj bezpośrednio wiadomości politycznych, ani w ich redagowaniu nie jest jéj pomocne. Wątpliwą także jest rzeczą, czy pismo to i inne w tym samym duchu piszące, dostają jakie wsparcie ze skarbu publicznego, jak o tém pomimo wszelkich zaprzeczeń wielu utrzymuje; to tylko jest rzeczą pewną, że wsparcia tego nie udziela im izba skarbowa, ani pośrednio, ani bezpośrednio. (1)

Gazetę *Globe* mniema wielu współzawodnikiem Kurjera, lubo polityka téj ostatniéj widocznie się różni od polityki piérwszego. Jest to pismo odznaczające się wolnomyślnym i niepodległym charakterem; nigdy nie powstaje ani nie broni z uniesieniem żadnego stronnictwa, ale obok nieoszacowanéj gruntowności w przedmiotach politycznych i innych które umieszcza, jest zbyt uczoném, aby dla zwyczajnego czytelnika mogło być przystępne i zrozumiałe. Jego krytyczne artykuły są również gruntowne, ale najczęściéj tak ciemne, że z trudnością tylko można rozpoznać, jakie jest rzeczywiście zdanie jego o rzeczy którą rozbiera.

Sun można co do wiadomości politycznych z Globem porównać, wyjąwszy że nie dostrzega się w tém piśmie niepodległości, którą się tamto odznacza. Pod tytułem: »*Spirit of the London Journals*« umieszcza *Sun* z wszystkich gazet londyńskich wyciągi, które z wielką trafnością i znajomością rzeczy wybierać umié. Ten dziennik lubiony jest tylko na prowincji gdzie go dużo odchodzi; w Londynie mało jest czytany.

Standard należy do stronnictwa Torisów, ale nie wiele jest dla nich korzystny, z powodu gwałtowności z jaką zawsze występuje. Za rządów Kanninga, był *Standard* jedyną gazetą przeciwko temu ministrowi stale piszącą. Zdarzyło się wtenczas kilkakrotnie, że ją publicznie na ulicach pospólstwo uroczyście spaliło. Teraz popada w niepamięć i mało bardzo ma czytelników.

Starr i *British-Traveller*, mają małą liczbę prenumeratorów i czytających.

Tyle o znakomitszych londyńskich gazetach. Na prowincji wychodzi ich także nie mało, bo każde hrabstwo, każde cokolwiek większe miasto ma swoją gazetę. Wychodzące w Liwerpool, Manchester i Bristol udzielają zawsze najlepszych wiadomości handlowych; podobnież, gazety szkockie, których mnóstwo wychodzi, a wszystkie są w Londynie z chciwością czytane.

Pisma zwane *Rewiews* jako to: *Edinburg Review*, *Quarterly Review*, *English Review* *Annual Register* etc. nie są właściwie gazetami, ale dziennikami bardzo czytanemi, szczególniéj w oświeceńszéj klassie, a chociaż są niezmiernie drogie, nie masz, można powiedzieć w Londynie, dobrze mającego się mieszkańca, któryby na jeden lub drugi Review nie prenumerował. W pismach tych mieszczą się artykuły wszelkiego rodzaju wiadomości ludzkich, jak np. sztuk, nauk, filozofji, historji, literatury, polityki i t. p. Najznakomitsi mężowie w kraju, przyczyniają się pracami swemi do zasilania tych dzienników. tak dalece: że jak wiadomo, sam Canning i lord Castlereagh, nadsyłali tym dziennikom artykuły własnéj pracy.

TEATR NARODOWY. Dziś na żądanie ósmy raz Karól Rappo zwany *Herkulesem*, okaże swoje rzadkie Irokiezkie, Hurozkie i Malabarskie sztuki przy towarzyszeniu muzyk rozmaitych kompozytorów. Poprzedzi komedjo-opera *Trzy Upiory*.

(1) W tych czasach, z powodu emancypacji Courier jest pismem antiministerjalném.

Kantor główny Gazety Pol. przy ulicy Nowomiejskiej Nro 163. w Drukarni Gałęzowskiego przy ulicy Żabiej Nro 472.